

*Wiersz z filmu dokumentalnego „Było sobie Pomorze”*

Nisko wisi niebo nad Pomorzem, nad jego drogami, po których raz stamtąd raz stąd wieje zły wiatr zasiany przez szaleńców.

Jedynie nocą przystaje i odpoczywa schowany na przedmieściach miast i w cieniach pomorskich wiosek.

Cicho, sza

I czeka cierpliwie brzasku. A potem zbiera te wszystkie zbudzone myśli zanim wróćą do swych śpiących ciał i rozsiewa po pomorskich drogach, albo gubi nie wiedząc gdzie.

To tu, to tam

Rodzą się wtedy nowe miłości, pragnienia i żądze. A czasem zło.

Wtedy z wściekłością łamie drzewa, porywa ludzi, wypędza ich z domów na drogi do nikąd.

I gna ze wschodu na zachód.

Ostwind

Kiedy zmęczony przystaje, cichnie i czasem daje się obłąskawić. Zatrzymują się wtedy zdumione pochody wygnańców.

Cicho, sza

I zaczynają nowe życie, to tu, to tam.

Aż do nowej wojny.

*Gedicht aus dem Film „Es war einmal Pommern“*

*„Pommern, Ostwind“*

Der Himmel hängt tief über Pommern und die Wege sind weit.

Der Wind, gesät von Wahnsinnigen bläst unbändig, mal von hier mal von dort.

Nur nachts bleibt er kurz stehen und ruht sich aus, versteckt in der Vorstadt oder in den Schatten der pommerschen Dörfern.

Pst. Pst.

Und wartet geduldig. Mit Morgengrauen sammelt er dann über den Dächern noch freischwebende Gedanken bevor sie den Weg in ihre noch schlafenden Körpern zurückfinden. Und streut sie, mal hier mal dort.

Daraus entstehen neue Lieben, Sehnsüchte, Begierden. Oder Böses.

Dann wütend bricht Bäume, zerrt Menschen aus ihren Häusern auf Wege ins Nirgendwo und jagt sie, von Ost nach West.

Ostwind.

Erschöpft, hält an. Manchmal lässt er sich sogar zähmen. Verwundet bleiben dann die Menschenkolonnen auf den Wegen stehen, halten an, schauen sich um.

Pst. Pst.

Und fangen das Leben von vorne an. Mal hier, mal dort.

Bis der nächste Krieg kommt.